

30-XII 1942 r.

Moje przeżycia w Rosji.

10435

W nocy o drugiej godzinie 10 lutego 1940 roku przyszli do nas bolszewicy i karali nam się zbierać. My pytamy się gdzie, a oni mówią, inne województwo. Nie chcieliśmy się zbierać a oni zaczęli pobierać meble składając na samki i karali nas wiesi do stacji. Przywieziono nas na stację i wtłaczano do wagonów ciężarowych Ukraincy bardzo się cieszyli. Na stacji byli = mali nas dwa dni, a przed wieczorem przy = jechała lokomotywa i zabierała nas na Sybir. Podróż trwała cały miesiąc wzięto nas samki i wagonach i po większych miastach dawali nam jedzenie i wodę. Przywieźli nas do stranaju Irkuckiego województwa tam nas wyładowali i zaraz wtłaczali na samki wiesz nas traktorami 8 km. w drogę.

Wszyscy Polacy bardzo smucili się przywileji
 nas na posiołek Tribanowa tam nas wyto-
 łowali rozprawiali nas do starych baraków.
 Nasmiewali się z nas mówili że tam będziemy
 robili i że nigdy z tamtąd nie wrócimy
 do Polski. Tam my pracowali w lasach
 prawie dwa lata aż jednego wieczora komendant
 zwolał wszystkich Polaków i ogłosił amnestję.
 Nie długo po amnestji my wyjechali do
 Karachstamu na którego tam my pracowali
 prawie rok. Był to bardzo ładny hotel
 niedawno nam tego wieczora po trzech dniach
 a jak dali to trzeba było iść na ironię.
 Pracowali my „tikhmenami” przy warze a później
 przy uprawie przyróżu. Jednego dnia przyjechał
 postaniec z polskiej placówki a żeby na skutek
 godzinowo było na stacji. Milicja nie

chciała nas przesłać i odcie wagonów, a później
 dano tylko trzy wagony i robotników nas
 i my przyjechali do Krasnowodskoi i tam
 nas polskie wojsko wyładowało i tam my byli
 dwa dni a później przyjechał okręt i robot
 nas na granicę.

10435

Giulio Stankiewicz

klasa V a.